

Jacek Salij

"Wcielenie - osoba - zaangażowanie :
Emanuela Mouniera personalizm
chrześcijański", Krzysztof Witko,
Lublin 2012 : [recenzja]

Studia Theologica Varsaviensia 50/2, 285-289

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

chrześcijańskiej myśli pedagogicznej. Zgodnie z jego wyjaśnieniem, oparł się przede wszystkim na publikacjach czasopisma „Katecheta”, co spowodowało też istotne zawężenie tej prezentacji.

Ks. Stanisław Dziekoński przedstawił cenne i poszerzone opracowanie formacji sumienia w refleksji pedagogicznej Kościoła, przedstawiając historyczny rozwój rozumienia sumienia w Kościele, podstawowe kryteria jego formacji oraz odpowiedzialne za nią podmioty. Opracowanie jest podbudowane licznymi odniesieniami do nauczania ostatniego soboru i wypowiedzi ostatnich papieży.

Ks. Jarosław Czerkawski poświęcił swoje refleksje tematowi wychowania sumienia jako istotnego elementu kształtowania sumienia ku wartościom. Jest to ciekawe, konkretne opracowanie, zawierające dobrą analizę możliwości środowisk wychowawczych i ról konkretnych osób w tym dziele, a także bardzo koniecznej współpracy środowisk wychowawczych w tej dziedzinie: domu rodzinnego, szkoły i Kościoła.

Drugi w tej książce artykuł s. Beaty Hiszpańskiej nosi tytuł „Dojrzałe sumienie a wartości. Aspekt pedagogiczny”. Zawiera on bardzo cenne analizy relacji istniejących między kulturą a sumieniem i współczesnością.

Ostatni artykuł napisał ks. Adam Perz na temat chrześcijańskiej formacji sumienia. Omówił w nim kompetentnie współczesne aspekty tego zagadnienia, możliwości formacji i podał konkretne wskazówki dla realizacji tego dzieła.

Książka stanowi ciekawe zestawienie tematów dotyczących fenomenu sumienia i ich opracowanie, bardzo kompetentne momentami i potrzebne szczególnie w dzisiejszym czasie. Jest przejrzyste zredagowana, a po każdym artykule zamieszczone zostało obcojęzyczne streszczenie. Niewątpliwie znajdzie czytelników i będzie służyć pomocą w refleksji naukowej i działaniu pedagogicznym, a także – zgodnie z życzeniem redaktora – w odkrywaniu i uwrażliwianiu sumienia oraz formowaniu go ku pełnej dojrzałości.

ks. Marek Jagodziński

Krzysztof Witko, *Wcielenie – osoba – zaangażowanie. Emanuela Mouniera personalizm chrześcijański*, Wydawnictwo Archidiecezji Lubelskiej „Gaudium”, Lublin 2012, ss. 284.

Bardzo nam w Polsce była potrzebna taka monografia o Emanuelu Mounier (1905-1950). Nie tylko dlatego, że mimo trzech wydanych po polsku jego książ-

żek oraz kilku książek poświęconych jego myśli, jest to myśliciel wciąż u nas prawie nieznan. Bardziej jeszcze dlatego, że tam nawet, gdzie jest on znany, znajomość jego myśli jest poważnie zdeformowana przez dwa następujące nieporozumienia.

Po pierwsze, pokutuje u nas przeświadczenie, że ten niezwykle oryginalny i odkrywczy myśliciel, który tak bardzo zdynamizował europejskie myślenie na temat osoby ludzkiej, był nie tyle filozofem, co jakimś tam eseistą. Otóż chociaż prawdą jest, że Mounier nie uprawiał (bo nie chciał) filozofii akademickiej, a swoje poglądy często przedstawiał w formie kipiącego myślą eseju, to przecież niewątpliwie był on filozofem w całym tego słowa znaczeniu. Co więcej, należy on do najwybitniejszych filozofów XX wieku.

Drugim nieporozumieniem, którego ofiarą jest Mounier, jest przyklejanie mu etykiety katolika lewicowego, a w związku z tym podejrzewanie go o instrumentalne traktowanie wiary oraz przypisywanie mu sympatyzowania z marksizmem. Krzywda, jaka wyrządzana jest w ten sposób temu myślicielowi, jest tym większa, że nie tylko osobiście był on żarliwym katolikiem, ale wiara znajdowała istotne odzwierciedlenie w głoszonych przez niego poglądach. A nawet więcej: głoszenie swoich poglądów Mounier stanowczo traktował jako służbę wierze, która przez całe jego życie była dla niego najważniejszym skarbem i w której widział on skarb ofiarowany przez Boga całej ludzkości. Myśl Mouniera jest tak bardzo nasycona wiarą, że decyzja Autora recenzowanej tu książki, aby poświęcić jej rozprawę habilitacyjną z teologii, jest ze wszech miar uzasadniona.

Owszem, Mouniera głęboko niepokoiły zbyt daleko posunięte związki Kościoła z polityczną prawicą i marzył on o tym, żeby Kościół starał się prowadzić dialog ze wszystkimi opcjami we współczesnym społeczeństwie, także z komunistami. Zarazem jednak w marksizmie widział Mounier jedną z trzech – obok faszyzmu oraz indywidualizmu – najgroźniejszych sił uprzedmiotawiających dzisiaj człowieka. Tym trzem ideologiom, redukującym człowieka do przedmiotu, chciał Mounier przeciwstawić personalizm jako propozycję budowania społeczeństwa opartego na poszanowaniu podmiotowości wszystkich swoich członków.

Książka ks. Witko w obu tych wymiarach przywraca Emanuelowi Mounier sprawiedliwość. Autor wykonał olbrzymią pracę, żeby pokazać wielkość francuskiego personalisty jako filozofa, a zarazem odślonił – mało dziś zauważany – teologiczny wymiar jego myśli.

Negatywnym punktem wyjścia Mounierowskiego personalizmu było trojakić upokorzenie, jakiego doznał człowiek nowożytny wskutek zwiększenia się

jego wiedzy o świecie. Było to, będące konsekwencją teorii Kopernika, upokorzenie kosmologiczne: musieliśmy pogodzić się z tym, że nie żyjemy w centrum kosmosu, ale raczej na jego peryferiach. W wyniku teorii Darwina przyszło upokorzenie biologiczne oraz spowodowane teorią Freuda upokorzenie psychologiczne. Człowiek nowożytny wskutek tych trzech teorii, które rozpoznał jako w historii nauki przełomowe, został niejako przywołany do szeregu i uznał, że utracił prawo do uważania się za kogoś wyjątkowego na tym Bożym świecie. Wspomniane wyżej, charakterystyczne dla epoki nowożytnej, tendencje dehumanizujące – indywidualizm, marksizm oraz faszyzm – były poniekąd praktycznymi wnioskami z powyższych upokorzeń.

Mounier otrzymał solidne wykształcenie filozoficzne, toteż potrafił pokazać – a Krzysztof Witko świetnie to wydobywa – udział najwybitniejszych filozofów nowożytnych w tym kilkaset lat trwającym procesie dehumanizowania się naszej europejskiej cywilizacji. I tak Kartezjusz, dokonując niezgodnego z faktycznym stanem rzeczy rozdzielenia tego, co duchowe, od tego co materialne, pozbawił świat ducha jego prawdy, wydając go „na pastwę matematyki”. Z kolei idealista Kant istotnie przyczynił się do niedoceniań wymiaru wspólnoty, a chyba również do absolutyzowania prawa stanowionego, co zwiększyło możliwość sankcjonowania moralnego nieporządku, a nawet Kościół i chrześcijaństwo wystawiło na pokusę „konszachtów z ustalonym nieporządkiem”.

Personalizm widzi Mounier jako punkt archimedesowy, który umożliwił nadejście nowego, duchowego Renesansu naszej cywilizacji, jej przeorientowanie z przedmiotowego podejścia do człowieka i ludzkich wspólnot na podejście autentycznie humanistyczne, wyrażające się szacunkiem dla podmiotowości każdego poszczególnego człowieka, gotowością do dialogu z „innymi”, a przede wszystkim postawą dawania siebie, która to postawa jest niejako znakiem rozpoznawczym autentycznego człowieczeństwa. Mounier nie wątpi, że personalizm nie jest następną – obok scjentyzmu, konsumizmu, marksizmu czy faszyzmu – wizją „zbawiania” ludzkości. Jego zdaniem, konsekwentne myślenie kategoriami personalizmu, a przede wszystkim ich realizowanie, wprowadzanie w czyn będzie przywracało zagubioną prawdę o człowieku i w ten sposób przybliżało do wspomnianego przed chwilą duchowego Renesansu naszej cywilizacji. Tak czy inaczej, trudno mieć wątpliwości, że Mounier jest przeciwieństwem wykorzenionego z życia marzyciela, jest raczej prorokiem, głoszącym słowo potężne, mające moc, przy Bożej pomocy, przemieniać rzeczywistość.

Jestem pełen podziwu dla Krzysztofa Witko, że tak przekonująco wydobył – niekiedy nawet przez autorów zajmujących się bezpośrednio myślą Mounie-

ra mało zauważaną – dynamikę tego personalizmu i z powodzeniem starał się przedstawić samą jego istotę. Owszem, nie zaniedbał Witko bardziej szczegółowej rekonstrukcji Mounierowskiego personalizmu. Przedstawił, relacjonując francuskiego myśliciela, personalistyczny przegląd całej filozofii europejskiej, bo, jak wiadomo, Mounier poprzedników swojego personalizmu widział już wśród filozofów starogreckich i starochrześcijańskich. Wręcz wyjątkowe znaczenie miało dla Mouniera – i bardzo dobrze, że Krzysztof Witko tego nie przeoczył – rewolucyjnie personalistyczne stanowisko Tomasza z Akwinu, że nadprzyrodzone dobro choćby tylko jednego człowieka jest ważniejsze niż naturalne dobro całego świata (por. *Suma teologiczna*, 1-2 q. 113 a. 9 ad 2).

Ponadto, uwagę zwraca wydobyta przez Autora z myśli Mouniera – i stosunkowo rzadko zauważana przez jej popularyzatorów – pasjonująco pozytywna teoria agonii chrystianizmu. Podkreślałem już, że Emanuel Mounier był rzetelnie wierzącym chrześcijaninem, a w Jezusa Chrystusa, Syna Bożego, który dla naszego zbawienia stał się jednym z nas, umarł za nas na krzyżu i zmartwychwstał, wierzył naprawdę. Toteż na przejawy upadku chrześcijaństwa patrzył z optymizmem – jako na upadanie pewnej przemijającej formacji, która przechodzi do historii, aby zrobić miejsce formacji nowej, głębszej, tego samego, oczywiście, chrześcijaństwa. Przejawy upadku rozpoznawał Mounier jako bóle rodzenia, jak to pięknie kiedyś napisał: „Kryzys? Jakże nie odczuwać sytuacji ciągłego kryzysu w świecie co chwila trzeszczącym z wysiłku ku lepszemu”. Chwała Krzysztofowi Witko, że tego pomijanego nieraz przez znawców Mouniera wątku nie przeoczył, lecz umiał go przedstawić ze zrozumieniem i bez przeinaczania.

Rzecz jasna, Autorem tej książki jest ułomny człowiek, zatem niejedno książce tej można zarzucić. Niektóre braki są, być może, konsekwencją zalet charakteru jej Autora (ja się tego tylko domyślam, bo osobiście Krzysztofa Witko nie znam). Na przykład nigdy nasz Autor z Emanuelem Mounier nie polemizuje, nawet jeżeli aż się o to prosi. Bo rozumiem, że Mounier bardzo chciał podkreślić znaczenie ludzkiej cielesności. Nieporozumieniem jest jednak twierdzić, jakoby człowiek był osobą wcieloną. Tak widział człowieka Platon w micie o Mojrach, córach bogini Konieczności, według którego wcześniej istniejące dusze wybierały sobie ciała, w które miały wstąpić; tak uważali gnostycy, według których dusza to boska iskra, która popadła w niewolę ciała; możliwość preegzystencji dusz dopuszczał również Orygenes. Chrześcijaństwo jednak zdecydowanie nie zgadza się z wizją wcielania się istniejącej uprzednio duszy. Zresztą Mounier też tak nie uważał, tylko tak niezręcznie się wypowiadał – a Krzysztof Witko nawet nie próbuje tego skorygować.

Zapewne zagrożeniem dla każdego personalizmu jest ciągnące się już od trzech stuleci zwątpienie w istnienie substancjalnej duszy. Dusza to tylko strumień świadomości, twierdził Hume; to tylko zespół wrażeń i przeżyć, mówił wybitny psycholog Wilhelm Wund (że nie będę wspominał, jak już po śmierci Mouniera, odpowiadał na pytanie, co to jest dusza, Jean Paul Sartre czy znany psycholog, Harry Sullivan). Otóż w tej książce nie znalazłem śladu zainteresowania, czy Mounier w ogóle to zagrożenie dla prawdy, że każdy człowiek jest osobą, zauważał, a jeżeli tak, to jak ten problem rozwiązywał.

Ponadto, rozróżnieniem pojęcia osoby i jednostki, jakiemu poświęcono w książce kilka stron (s. 157nn), zajmował się również Jacques Maritain. Byłoby czymś interesującym ustalić podobieństwa oraz różnice obu tych ujęć, a również ewentualny kierunek zależności: czy Maritain inspirował się tu myślą Mouniera, czy może odwrotnie?

I jeszcze może drobiazg, ale w książce Autora, który przez lata wykładał patrologię, mnie zgorszył! Odnośnik do wypowiedzi św. Maksyma Wyznawcy, naprawdę wypadaloby sporządzić rzetelnie, a nie przytaczać go za ks. Tischnerem (s. 115n).

W sumie, oceniam tę książkę jako wybitną. Autor odsłania w niej Emanuela Mouniera prawdziwego, uwolnionego spod tych spleceń i przeinaczeń, które narosły wokół jego myśli, a które uniemożliwiają, a na pewno utrudniają rzetelne zapoznanie się z mounierowskim personalizmem.

Jacek Salij OP

Vojtěch Novotný, *Maximální křesťanství: Adolf Kajpr SJ a list Katolík*, Praha: Nakladatelství Karolinum, 2012, s. 446

Vojtěch Novotný (ur. 1971) jest czeskim teologiem dogmatycznym, docentem Katedry Teologii Fundamentalnej i Dogmatycznej na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Karola w Pradze. Przedmiot jego zainteresowań badawczych stanowi dorobek czeskich teologów w latach 1945-1989, tj. od zakończenia II wojny światowej i stopniowego przejmowania władzy przez komunistów, do „aksamitnej rewolucji”. V. Novotný jest autorem rozprawy doktorskiej *Prolegomena k katolické teologie v 20. století* (2006) oraz pracy habilitacyjnej, dotyczącej życia i działalności Josefa Zvěřiny *Teologicky žije člověk: Josef Zvěřina v l. 1913-1967* (2008), redaktorem pracy zbiorowej *Katolická eklesiologie druhé poloviny 20. století* (2007), gdzie sam opublikował studium